

NAUKI TEOLOGICZNE (THEOLOGY)

DARIUSZ ADAMCZYK*

Studia Elckie
14 (2012)

ZJEDNOCZENIE Z BOGIEM W KONTEKŚCIE LUDZKIEJ GRZESZNOŚCI I MOŻLIWOŚĆ NIEGRZESZENIA W ŚWIETLE PIERWSZEGO LISTU JANA

Autor Pierwszego Listu Jana podkreśla, że istotą chrześcijańskiego życia jest miłość wzajemna. W tej perspektywie podejmuje problem pogodzenia faktu zjednoczenia z Bogiem z jednoczesnym popełnianiem grzechów. Przestrzega przed fałszywymi nauczycielami, heretykami, którzy również przypisują sobie zjednoczenie z Bogiem (1 J 1,6 n)¹. Autor podejmuje w ten sposób ciągle aktualne zagadnienie, również dla współczesnego chrześcijanina, który jako dziecko Boże nie jest jeszcze doskonały pod względem moralnym i popełnia grzechy. Hagiograf wyjaśnia ten problem zaczynając od naświetlenia motywu przeciwstawienia światła i ciemności, nawiązuje do błędnego poglądu o bezgrzeszności, a także ukazuje konotacje niegrzeszenia w perspektywie trwania w Chrystusie, co stanowi istotne kryterium dziecięstwa Bożego.

Współuczestnictwo z Bogiem w perspektywie antytezy światła i ciemności

W 1 J 1,5 autor przeciwstawia ciemność światłu, aby lepiej uwydatnić doskonałość Boga. Światłość jest symbolem Boga. Ciemność zaś jest przeciwstawieniem światła, symbolizuje zło (Łk 22,53). W ciemności popełniane są złe uczynki (1 Tes 5,4-8), grzechy (Rz 13,12; Ef 5,11)². Bóg jest światłością i nie ma w Nim jakiegokolwiek ciemności (1 J 1,5). Ciemności są nie do pogodzenia z Jego istotą. Jeżeli w Bogu nie ma żadnej ciemności, a chrześcijanie są z Nim

* Dr hab. Dariusz Adamczyk, prof. UJK – Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach; Wydział Pedagogiczny i Artystyczny; Instytut Edukacji Szkolnej; e-mail: dar.adam@vp.pl

¹ Por. F. Gryglewicz, *Listy katolickie. Wstęp – Przekład z oryginału – Komentarz*, Poznań 1959, s. 350; J. Jaromin, *Chrystologia*, w: *Teologia Nowego Testamentu*, t. 2: *Dzieło Janowe*, red. M. Rosik, Wrocław 2008, s. 62.

² Por. F. Gryglewicz, *Listy katolickie. Wstęp...*, s. 350 nn.

zjednoczeni, to powinni usunąć grzech ze swego życia³. Jan pisze: „Jeżeli mówimy, że mamy z Nim współuczestnictwo, a chodzimy w ciemności, kłamiemy i nie postępujemy zgodnie z prawdą. Jeżeli zaś chodzimy w światłości, tak jak On sam trwa w światłości, wtedy mamy jedni z drugimi współuczestnictwo” (ww. 6-7ab).

„Chodzenie w ciemności” (1 J 1,6) jest wyrażeniem obrazowym, nawiązującym do Starego Testamentu, w którym „słuchanie” Bożych przykazań jest przedstawiane w kategoriach „chodzenia” w nich. W ten sposób Jan określa postępowanie sprzeczne z Bożymi przykazaniem, co oznacza życie w grzechu⁴. Natomiast „chodzenie w światłości” (w. 7a) oznacza życie w świętości, postępowanie zgodne z wolą Bożą w zjednoczeniu z Bogiem (por. Prz 6,23; Ps 119,104). Światłem wskazującym postępowanie człowieka nie jest już starotestamentalne Prawo, lecz sam Bóg. Świętość chrześcijanina nie pochodzi już z praktyk zewnętrznych, z wypełniania określonych nakazów, lecz z wewnętrznej mocy przekazywanej przez samego Boga. Trwanie w światłości Bożej tworzy wspólnotę wierzących (w. 1 J 1,7b)⁵.

Każdy zatem, kto prowadzi życie etycznie złe, nie może mieć udziału w Bożej światłości. Postępowanie zgodne z wolą Boga odbywa się mocą współuczestnictwa z Nim. Grzech jest dowodem, że człowiek nie czerpie od Boga siły do życia. Błędnowiercy utrzymują, że są zjednoczeni z Bogiem, lecz ich naganne postępowanie temu przeczy. Takie życie jest kłamstwem, które nie tylko narusza prawdę, ale również jest zgubne w skutkach. Wprowadza bowiem innych w błąd. Tak czyni ojciec kłamstwa (J 8,44), a także naśladowcy go nauczyciele błędu (1 J 2,4.22; 4,20) oraz fałszywi prorocy (4,1).

Jednakże człowiek sam z siebie nie jest zdolny do „chodzenia w światłości”, do trwania w łączności z Bogiem, ponieważ przeszkadza mu w tym grzech, który powoduje niejako przesłonięcie w człowieku drogi Bożej, co skutkuje zejściem do sfery ciemności⁶. Owa sfera ciemności uniemożliwia

³ Por. K. Romaniuk, A. Jankowski, L. Stachowiak, *Komentarz Praktyczny do Nowego Testamentu*, t. 2, Poznań-Kraków 1999, s. 552; P. Perkins, *Listy Janowe*, KKB, s. 1527.

⁴ Por. F. Gryglewicz, *Listy katolickie. Wstęp...*, s. 352; K. Romaniuk, A. Jankowski, L. Stachowiak, *Komentarz Praktyczny do Nowego Testamentu*, t. 2, s. 552; *Komentarz historyczno-kulturowy do Nowego Testamentu*, red. C.S. Keener, K. Bardski, W. Chrostowski, Warszawa 2000, s. 571; A. Malina, *Zagadnienia etyczne*, w: *Teologia Nowego Testamentu*, t. 2: *Dzieło Janowe*, red. M. Rosik, Wrocław 2008, s. 316; W. Turek, *Kto trwa w miłości (1 J 4,16)*. *Pierwszy List św. Jana Apostoła w ujęciu wybranych pisarzy łacińskich okresu patrystycznego*, Kraków 2009, s. 59 nn.

⁵ Por. S. Mędała, *Chodzenie w światłości (Pierwszy List św. Jana)*, w: *Wprowadzenie w myśl i wezwanie ksiąg biblijnych*, t. 10: *Ewangelia świętego Jana. Listy Powszechne. Apokalipsa*, red. J. Frankowski, Warszawa 1992, s. 75; A. Banaszek, *Kościół Janowe. Ewangelia św. Jana, Listy Janowe, Apokalipsa*, Warszawa 2003, s. 37.

⁶ Por. S. Mędała, *Chodzenie w światłości (Pierwszy List św. Jana)*, s. 75; A. Banaszek, *Kościół Janowe...*, s. 37.

praktykowanie Bożych przykazań (por. 1 J 2,3-8). Została ona jednak przezwy-
ciężona przez Jezusa Chrystusa, ale do chwili eschatologicznego wypełnienia
jest nadal groźna dla tych, którzy nie kierują się bez reszty światłością⁷.

Kontynuując antytezę światłość – ciemność Jan pisze: „Kto twierdzi, że
żyje w światłości, a nienawidzi brata swego, dotąd jeszcze jest w ciemności.
Kto miłuje swego brata, ten trwa w światłości i nie może się potknąć. Kto zaś
swojego brata nienawidzi, żyje w ciemności i działa w ciemności, i nie wie,
dokąd dąży, ponieważ ciemności dotknęły ślepotą jego oczy” (1 J 2,9-11). Kto
nienawidzi brata, to choćby był ochrzczony i twierdził, że jest zjednoczony
z Bogiem, to w rzeczywistości ciągle jeszcze źle postępuje, a zatem nadal trwa
w grzechach i nie jest jeszcze w prawdziwym świetle. Już w Starym Testamen-
cie potępione jest mieszanie ze sobą światłości i ciemności, dobra i zła (Iz 5,20;
por. 2,5). Takie postępowanie powoduje dezorientację etyczną,
a w konsekwencji prowadzi do upadku i zguby (por. Mt 15,14; J 11,10;
12,35.40). Jan określa ten stan jako ciągłe pozostawanie „w ciemności”, gdzie
panuje nienawiść (1 J 2,9.11)⁸.

W 1 J 2,11 autor nawiązuje do wersetu 9. Czyni tu aluzję do ślepoty, któ-
ra w czwartej Ewangelii kanonicznej jest uznana za zawinioną przez niewierzą-
cego (por. J 8,21.24.43 nn; 9,39.41). Taka postawa prowadzi do zupełnej za-
twardziałości i eschatologicznego odrzucenia (por. J 3,19 n). Treść z 1 J 2,10
stanowi antytezę do treści wersetu poprzedniego. Jan ukazuje w nim pozytywne
wartości, które wynikają z miłowania braci: „Kto miłuje swego brata, ten trwa
w światłości i nie może się potknąć” (w. 10). Ten, kto okazuje miłość braciom,
przebywa w świetle. Owo przebywanie w świetle przypisywali sobie heretycy.
To, do czego oni niesłusznie rościli sobie pretensje, jest udziałem wiernych.
Słowa te są również zachętą dla mniej gorliwych wiernych, aby starali się mi-
łować braci i przez to przebywać „w światłości”⁹.

Jan pisząc o miłości lub nienawidzeniu brata, nawiązuje do przykazania
miłości bliźniego (por. Mt 5,22-26). Heretycy poprzez nienawiść do braci, sta-
nowią zgorzenie wśród pogan. Natomiast w wiernych, którzy miłują braci, „nie
ma zgorzenia” (1 J 2,10b). Jest to drugi skutek miłowania bliźnich.
W postępowaniu tego, kto miłuje bliźnich, nie ma nic, co byłoby powodem

⁷ Por. K. Romaniuk, A. Jankowski, L. Stachowiak, *Komentarz Praktyczny do Nowego Testamen-
tu*, t. 2, s. 555.

⁸ Por. F. Gryglewicz, *Listy katolickie. Wstęp...*, s. 367 nn; T. Herrmann, *Miłość braterska
w Pierwszym Liście św. Jana*, w: *Studia z biblistyki*, t. 3: *Grzech – odkupienie – miłość*, red.
J. Łach, Warszawa 1983, s. 231 n; *Komentarz historyczno-kulturowy do Nowego Testamentu*,
s. 571.

⁹ Por. F. Gryglewicz, *Listy katolickie. Wstęp...*, s. 367 nn; T. Herrmann, *Miłość braterska
w Pierwszym Liście św. Jana*, s. 232 nn; A. Banaszek, *Kościół Janowe...*, s. 39.

zgorzenia dla wiernych¹⁰. Autor podkreśla stan bezpieczeństwa, jaki wynika z trwania w światłości. Nie istnieje groźba upadku dla tego, kto miłuje braci. Zanurzony w świetle postępuje bez narażania się na niebezpieczeństwo. Miłość braterska strzeże od grzechu (por. 3,9; 5,18). Pełna konsekwencja wobec słów Chrystusa zapewnia niewzruszone trwanie w Nim. Dopiero taka postawa wyklucza możliwość upadku moralnego, a także jakiegokolwiek chwiejności¹¹.

Jan poucza o istotnym wpływie życia moralnego na życie wiary. Wiara wyraża się w miłości, a sama praktyka miłości zwiększa światło wiary. Nienawiść zaś może doprowadzić do zaślepiającej niewiary. Zaślepienie u Jana oznacza stan niewiary (por. J 3,19 n; 12,36-40). Nienawidzących braci dotyka tajemnica zawinionej przez nich ślepoty. Tu Jan dochodzi do szczytowego momentu swojej polemiki z błędnowiercami pogardzającymi chrześcijańską moralnością¹².

Twierdzenie o współuczestnictwie z Bogiem bez praktyki życia stanowiącej odzwierciedlenie rzeczywistości Bożej jest kłamstwem, które polega na niezgodności postępowania z pojęciem Boga jako światła. Jest to większe przestępstwo, niż sama tylko niezgodność w słowach, którymi człowiek przypisuje sobie zjednoczenie z Bogiem. Taki człowiek „nie postępuje zgodnie z prawdą” (1 J 1,6b). Jest to zwrot semicki, paralelny do kłamstwa, podkreślający jego znaczenie. Prawdą jest bowiem postępowanie zgodne ze światłem, które pochodzi od Boga. Pojęcie prawdy obejmuje Boga, który jest najwyższą prawdą i zasadą wszystkiego (por. 5,20); a także Jezusa Chrystusa (J 14,6) i treść głoszonej przez Niego nauki. Przez Chrystusa przyszło poznanie nadprzyrodzonych rzeczywistości (J 8,32; 1 J 2,21; 4,6), które są treścią Jego nauki. Owa nauka jest równocześnie regułą postępowania człowieka (J 3,21). Prawda jest zatem nadprzyrodzoną siłą, która tkwi w człowieku i kieruje jego postępowaniem¹³.

Światło i prawda pozostają ze sobą w ścisłym związku nie tylko w Bogu, lecz także w religijno-etycznym postępowaniu człowieka, na skutek Bożego działania. Istnieje również ścisły związek ciemności z kłamstwem. Chodzenie w ciemności, kłamanie i niepostępowanie zgodnie z prawdą to synonimy życia wrogiego Bogu. Złe postępowanie tych, którzy twierdzą, że są zjednoczeni

¹⁰ Por. F. Gryglewicz, *Listy katolickie. Wstęp...*, s. 367 n; *Komentarz historyczno-kulturowy do Nowego Testamentu*, s. 572.

¹¹ Por. T. Herrmann, *Miłość braterska w Pierwszym Liście św. Jana*, s. 234 n; K. Romaniuk, A. Jankowski, L. Stachowiak, *Komentarz Praktyczny do Nowego Testamentu*, t. 2, s. 555 n.

¹² Por. T. Herrmann, *Miłość braterska w Pierwszym Liście św. Jana*, s. 237 n.

¹³ Por. F. Gryglewicz, *Listy katolickie. Wstęp...*, s. 353; F. Martin, *Pierwszy List św. Jana Apostoła*, w: *Międzynarodowy komentarz do Pisma Świętego*, red. W. Chrostowski, Warszawa 2000, s. 1663.

z Bogiem, świadczy o ich postępowaniu w ciemności, stąd należy stwierdzić, że oni kłamią¹⁴.

Postępowanie w świetle prowadzi do zjednoczenia z Bogiem. Istotnym kryterium autentycznego zjednoczenia z Bogiem jest współuczestnictwo wyrażone zwrotem „jedni z drugimi” (1 J 1,7b). Zjednoczenie z Bogiem jest nie do pomyślenia bez wzajemnego zjednoczenia wiernych ze sobą¹⁵. W poglądach gnostyckich bowiem podkreśla się rolę i wartość indywidualnego zjednoczenia i kontaktu z Bogiem przez jakieś wyższe poznanie. Autor natchniony wskazuje natomiast, że właściwym miejscem rozwoju autentycznej relacji z Bogiem jest wspólnota chrześcijańska¹⁶.

Błędny pogląd o bezgrzeszności

Nowość życia chrześcijan w Chrystusie ma wpływ na ich czyny. Chrześcijanie żyją według Bożej prawdy. Nie oznacza to jednak w praktyce ich bezgrzeszności. W doczesności, która jest „w mocy Złego” (1 J 5,19), bardzo trudno jest uniknąć grzechu. Życie codzienne człowieka nie jest samą tylko światłością. Chrześcijanin również popełnia grzechy. Jest tu wyraźny kontrast w odniesieniu do heretyków, którzy twierdzą, że są bez grzechu (por. 1,8). Już w Starym Testamencie prorocy często potępiali złudne zapewnienia o niewinności jako okłamywanie samego siebie (np. Jr 2,35; Oz 8,2; por. Prz 30,12). Bóg zaś wymagał przyznania się do grzechu i nawrócenia (por. Kpł 5,5; 16,21; Ps 32,1-5; Prz 28,13; Jr 3,13)¹⁷.

Nawiązując do błędnych poglądów Jan pisze: „Jeśli mówimy, że nie mamy grzechu, to samych siebie oszukujemy i nie ma w nas prawdy. [...] Jeśli mówimy, że nie zgrzeszyliśmy, czynimy Go kłamcą i nie ma w nas Jego nauki” (1 J 1,8.10). Autor czyni aluzję do sekty o tendencjach gnostyckich, której członkowie uważali siebie za bezgrzesznych. Możliwe, że nie tyle wierzyli, iż osiągnęli stan bezgrzeszności, ile nie uważali przestępstw, których się dopuścili, za grzechy¹⁸. Jezusowe wypowiedzi potępiające żydowskie niedowiarstwo były rozumiane przez niektórych w ten sposób, że obmycie z grzechów przez chrzest powoduje, że nie mają żadnego grzechu (w. 8a), że są bezgrzeszni (w. 10a). Jan stwierdza jednak, że tacy samych siebie zwodzą i dalecy są od prawdy (w. 8b), Boga zaś czynią w ten sposób kłamcą i nie ma w nich Jego nauki (w. 10bc). Tacy ludzie przeciwstawiają się samemu Bogu. W ten sposób autor wyraźnie podkreśla fakt powszechnej grzeszności ludzi, która była wielokrotnie stwier-

¹⁴ Por. P. Perkins, *Listy Janowe*, s. 1527; A. Banaszek, *Kościół Janowe...*, s. 37.

¹⁵ Por. F. Martin, *Pierwszy List św. Jana Apostoła*, s. 1663.

¹⁶ Por. K. Romaniuk, A. Jankowski, L. Stachowiak, *Komentarz Praktyczny do Nowego Testamentu*, t. 2, s. 552.

¹⁷ Por. *Komentarz historyczno-kulturowy do Nowego Testamentu*, s. 571.

¹⁸ Por. tamże.

dzana w Starym Testamencie. Wszyscy ludzie są grzeszni, każdy bowiem podlega grzechowi (por. Rdz 8,21; 1 Krl 8,46; Hi 4,17; 15,14-16; Ps 14,3; 53,2; Prz 20,9; Koh 7,20; Syr 19,16; Mt 6,12; Rz 3,9-18; Jk 3,2)¹⁹.

Przypisywanie sobie bezgrzeszności jest zwodzeniem samego siebie, co stanowi większy błąd, niż kłamstwo. W takim człowieku nie mieszka Bóg. Daleko mu jeszcze do takiego zjednoczenia z Bogiem, jakie sobie przypisuje (por. 1 J 1,6) i do którego również Apostoł zachęca (por. w. 3). Jest to już bowiem zaślepienie²⁰. Tymczasem światłem dla człowieka jest prawda i udziela go Bóg człowiekowi. Owego światła brak każdemu, kto zwodzi samego siebie. Na takie obiektywne znaczenie prawdy wskazuje treść wersetu 10. paralelnego do wersetu 8., w którym ta sama prawda jest nazwana nauką Bożą, a dosłownie Jego słowem²¹.

Skutkiem twierdzenia heretyków o ich bezgrzeszności jest czynienie Boga kłamcą (1 J 1,10b). Zarzucając Bogu kłamstwo stawia się Go na równi z diabłem, który jest „kłamcą i ojcem kłamstwa” (J 8,44). Taka postawa jest zarozumiałością, zakłamaniem i odejściem od prawdy (1 J 1,8), neguje bowiem zbawczą ingerencję Boga. Utrzymywanie, że człowiek nie grzeszy, jest odcinaniem się od zbawczego działania Boga. Innym zaś skutkiem heretyckiego twierdzenia: „nie zgrzeszyliśmy” (1 J 1,10a) jest to, że nie ma w nich Jego słowa (w. 10c), które jest odpowiednikiem prawdy z wersetu 8. Chodzi o treść Bożej nauki (2,14). Jest to jednocześnie światło Boże oraz skuteczne Boże działanie (Iz 55,10), które ma moc twórczą (Rdz 1,3; Ps 32,6). Człowiek, który twierdzi, że jest bezgrzeszny, pozbawia się tej mocy twórczej, którą nazywa się łaską Bożą. Roszczenie do posiadania stanu bezgrzeszności stanowi zaprzeczenie więzi z Bogiem. Człowiek w ten sposób oddziela się od uczestnictwa w życiu Bożym²². Wobec takiej sytuacji Jan pisze, na czym winno się opierać prawdziwie chrześcijańskie, bezgrzeszne życie²³.

Konotacje niegrzeszenia w perspektywie trwania w Chrystusie jako kryterium dziecięstwa Bożego

Autor zwracając uwagę na motywy, dla których nie powinno się grzeszyć, wskazuje na bezgrzeszność Chrystusa (1 J 2,1.29; 3,5-8; por. J 8,46). Jan jednocześnie przypomina, że Jezus Chrystus przyszedł na świat po to, aby nas

¹⁹ Por. F. Gryglewicz, *Listy katolickie. Wstęp...*, s. 355 n; tenże, *Życie chrześcijańskie w ujęciu św. Jana*, Katowice 1984, s. 145; S. Gądecki, *Wstęp do pism Janowych*, Gniezno 1991, s. 92; K. Romaniuk, A. Jankowski, L. Stachowiak, *Komentarz Praktyczny do Nowego Testamentu*, t. 2, s. 553.

²⁰ Por. A. Banaszek, *Kościół Janowy...*, s. 37.

²¹ Por. F. Gryglewicz, *Listy katolickie. Wstęp...*, s. 355 n.

²² Por. tamże, s. 358; S. Mędała, *Chodzenie w światłości (Pierwszy List św. Jana)*, s. 75; A. Malina, *Zagadnienia etyczne*, s. 317.

²³ Por. F. Gryglewicz, *Życie chrześcijańskie w ujęciu św. Jana*, s. 145.

z grzechów odkupić: „Wiecie, że On się objawił po to, aby zgładzić grzechy, w Nim zaś nie ma grzechu” (1 J 3,5). Zawarte są tu podstawowe prawdy katechezy chrzcielnej. Chrystus przyszedł na świat, „aby zgładzić grzechy” (w. 5a). On sam zaś pozostaje poza sferą i zasięgiem grzechu (w. 5b). Jan ukazuje tu obraz niewinnego Chrystusa, co stanowi dopełnienie nauki o odkupieniu. Celem wcielenia jest opanowanie grzechów. Chrystus mógł wziąć na siebie wszystkie ludzkie grzechy, ponieważ sam jest bez grzechu²⁴.

W tej perspektywie bezgrzeszności Jezusa Chrystusa istotne znaczenie ma związek z Nim. Jan pisze: „Każdy, kto trwa w Nim, nie grzeszy” (1 J 3,6a). Po uwolnieniu od grzechów chrześcijanin staje się dzieckiem Bożym. Nie powinien mieć odtąd nic wspólnego z grzechem, zmierza bowiem do pełnego, eschatologicznego uczestnictwa w życiu Bożym. Niewinność Jezusa sprawia, że każdy, kto jest zjednoczony z niewinnym Chrystusem, również jest niewinny. A zatem trzeba starać się o ścisły związek z Jezusem Chrystusem, o przebywanie w Nim. Dzięki owemu przebywaniu w Chrystusie, człowiek uczestniczy w życiu Bożym. Podstawowym warunkiem tej więzi jest miłość: „Kto miłuje swego brata, ten trwa w światłości i nie może się potknąć” (2,10), jak również zachowywanie przykazań Bożych: „Kto wypełnia Jego przykazania, trwa w Bogu, a Bóg w nim” (3,24a).

Jan pragnie zaakcentować fakt, że chrześcijanin dzięki zbawczemu dziełu Chrystusa posiada moc przewyciężenia grzechu. Już w Starym Testamencie autorzy wskazują na Prawo jako źródło mocy nad grzechem, ponieważ jest ono słowem Boga, które umacnia człowieka sprawiedliwego (por. Ps 37,31; 119,11; Syr 24,22 n). Prorocy zaś zapowiadali, że oczyszczająca moc Prawa zapisanego w ludzkich sercach będzie cechą charakterystyczną czasów mesjańskich (por. Jr 31,31-34; Ez 36,27 n)²⁵.

Zjednoczenie z Chrystusem sprawia, że wierni są również bez grzechu (1 J 3,6a). Nie sprzeciwia się to jednak wcześniejszym napomnieniom przypominającym, że każdy jest grzeszny (1,8-10). Jan zdaje sobie sprawę, że codzienność ukazuje istnienie grzechu wśród chrześcijan. Nie jest to też stwierdzenie, że wierni są pozbawieni możliwości grzeszenia. W przypadku dopuszczenia się grzechu następuje zerwanie zjednoczenia z Chrystusem i ponownie trzeba je nawiązać. W 1 J 3,6 zawarte jest upomnienie, aby wierni nie grzeszyli (por. w. 9)²⁶.

²⁴ Por. tamże, s. 146; tenże, *Listy katolickie. Wstęp...*, s. 390; E. Szymanek, *Wykład Pisma Świętego Nowego Testamentu*, Poznań 1990, s. 494; K. Romaniuk, A. Jankowski, L. Stachowiak, *Komentarz Praktyczny do Nowego Testamentu*, t. 2, s. 563; *Komentarz historyczno-kulturowy do Nowego Testamentu*, s. 571.

²⁵ Por. E. Szymanek, *Wykład Pisma Świętego Nowego Testamentu*, s. 494 n.

²⁶ Por. tamże, s. 494; P. Perkins, *Listy Janowe*, s. 1530.

Kto trwa w Chrystusie, pozostaje poza sferą grzechu, tak jak Chrystus jest poza tą sferą. Nie chodzi tu o niemożliwość popełnienia grzechu, ani też o możliwość niegrzeszenia. Jest to wyrażenie praktycznej zasady, którą można także odwrócić. A mianowicie, kto nie dopuszcza się grzechu, ten jest trwale związany z Chrystusem. Grzech zaś dowodzi braku uczestnictwa człowieka w życiu Bożym. Jan pisze: „żaden zaś z tych, którzy grzeszą, nie widział Go ani Go nie poznał. Dzieci, nie dajcie się zwodzić nikomu; kto postępuje sprawiedliwie, jest sprawiedliwy, tak jak On jest sprawiedliwy” (1 J 3,6b-7; por. 2,4.9.11).

Słowa: „żaden zaś z tych, którzy grzeszą, nie widział Go ani Go nie poznał” (1 J 3,6b) stanowią odniesienie do heretyków. Jan odmawia im tego, co sami sobie przypisują. Nie widzą i nie znają Chrystusa. Nie można bowiem równocześnie grzeszyć oraz poprzez widzenie i znajomość Boga być z Nim zjednoczonym. Grzech sprawia, że człowiek nie ogląda i nie zna Chrystusa. Jest tu zawarta ostra polemika skierowana przeciwko błędnowiercom, którzy twierdzą o sobie, że nie popełniają grzechów, podczas gdy trwają w grzechu, ponieważ nie uznają żadnych norm moralnych (por. 1,8; 2,3-6). Chełpią się ponadto, że posiadają nadzwyczajną znajomość Chrystusa i spraw Bożych. W 1 J 3,6n autor przestrzega przed nimi²⁷.

W przeciwieństwie do błędnowierców, którzy twierdzą, że nie mają grzechu (por. 1 J 1,8-10), prawdziwi wierzący rzeczywiście nie żyją w grzechu. Chodziłoby tu wówczas o „życie” w grzechu, czyli popełnianie grzechów jako charakterystyczny styl życia. Nie dotyczy to zatem prowadzenia sprawiedliwego życia i sporadycznego ulegania pokusom, po którym następuje szczere nawrócenie. Janowy opis odstępców ukazuje konkretne grzechy, które są pogwałceniem dwóch podstawowych przykazań ukazanych w jego liście. Chodzi o właściwy stosunek do członków wspólnoty chrześcijańskiej oraz o właściwe poglądy na osobę Jezusa (3,24). A zatem w przypadku odstępców może chodzić Janowi o grzech, który prowadzi do śmierci, czyli do utraty życia wiecznego (por. 5,16 n)²⁸.

Autor ukazuje ostry podział między tymi, którzy należą do Chrystusa i są sprawiedliwi, a tymi, którzy postępują bezprawnie. Stwierdza bowiem równocześnie: „Każdy, kto grzeszy, dopuszcza się bezprawia, ponieważ grzech jest bezprawiem” (1 J 3,4). Bezprawie zaś jest naruszeniem porządku ustanowionego przez Chrystusa. Chociaż pojęcie bezprawia jest etymologicznie związane z negacją Prawa, to w znaczeniu wczesnochrześcijańskim wyraża ono panowanie zła w okresie eschatologicznym. W tym znaczeniu Paweł pisze o nie-

²⁷ Por. F. Gryglewicz, *Listy katolickie. Wstęp...*, s. 391 n; E. Szymanek, *Wykład Pisma Świętego Nowego Testamentu*, s. 495.

²⁸ Por. *Komentarz historyczno-kulturowy do Nowego Testamentu*, s. 574.

godziwcu, używając greckiego określenia *anomos*, jako rzeczniku bezprawia (2 Tes 2,8) oraz o „tajemnicy bezbożności” (w. 7). Uosobieniem bezprawia jest szatan. W tej perspektywie każdy, kto grzeszy, staje się narzędziem bezprawia i szatana. Każdy grzech jest udziałem w sferze nieprawości²⁹.

Jan podaje tu niejako definicję grzechu określając go jako bezprawie (1 J 3,4). Grzech (*hamartia*) i nieprawość (*anomia*), to w wielu tekstach Starego Testamentu wyrażenia synonimiczne. Nieprawość jest określeniem wyrażającym wrogi stosunek do Boga. Nazwanie grzechu bezprawiem stanowi głębokie pouczenie o treści grzechu. Grzech jako bezprawie jest poddaniem się władzy szatana i wystąpieniem przeciwko Bogu. Kontekst tego stwierdzenia w liście Jana (ww. 4-10) prowadzi do wniosku, że grzechu trzeba unikać³⁰. Zawarta jest w nim zachęta do tego, aby wierni nie dopuszczali się grzechów, jak wcześniej Jan przypomina: „Dzieci moje, piszę wam to dlatego, żebyście nie grzeszyli” (2,1a).

W obrazach moralnego zepsucia ludzkości znajdujących się w Apokalipsie autor również odwołuje się do tego samego motywu poddania się władzy szatana. Ludzie grzeszni są określani jako mieszkańcy ziemi. Główna ich wina moralna sprowadza się do ulegania wpływom szatana przez kult bałwochwalczy, zabójstwa, czary, nierząd, kradzieże (por. Ap 9,20; 13,14)³¹. Wykazują oni nieposłuszeństwo wobec proroków (por. 11,10). Są zatwardziali w niepokucie (16,9.11). Ich życie jest walką z Kościołem (por. 16,14; 20,7-9). Są to ci, którzy w sposób świadomy wyłączają się spod działania zbawczej inicjatywy Boga³². W Ap 12 wąż toczy walkę z niewiastą, która w świetle tradycji oznacza nową Ewę, Maryję, a także Kościół³³.

W 1 J 3,7n następuje ponowne ostrzeżenie. Są to zdania paralelne do wersetów: 4-6. Sprawiedliwy jest zrodzony z Boga. To od Niego otrzymuje nadprzyrodzone życie. Sprawiedliwość polega na naśladowaniu świętości Chrystusa, który jest wzorem sprawiedliwości (w. 7; por. 3,3; 2,29)³⁴. Grzech zaś wskazuje na związek z diabłem i uzależnia człowieka od niego, co autor pod-

²⁹ Por. S. Olejnik, *Teologia moralna fundamentalna*, Włocławek 1998, s. 304; K. Romaniuk, A. Jankowski, L. Stachowiak, *Komentarz Praktyczny do Nowego Testamentu*, t. 2, s. 562; P. Perkins, *Listy Janowe*, s. 1530.

³⁰ Por. F. Gryglewicz, *Listy katolickie. Wstęp...*, s. 390; E. Szymanek, *Wykład Pisma Świętego Nowego Testamentu*, s. 494.

³¹ Por. A. Jankowski, *Apokalipsa świętego Jana. Wstęp – Przekład z oryginału – Komentarz*, Poznań 1959, s. 126.

³² Por. tenże, *Grzech jako historyczna odpowiedź człowieka na odwieczną dobroć Boga*, w: *Drogi zbawienia. Od Biblii do Soboru*, red. B. Przybylski, Poznań-Warszawa-Lublin 1970, s. 44.

³³ Por. tenże, *Biblijne miejsce Matki Chrystusa w zbawczym planie Boga*, w: *Drogi zbawienia. Od Biblii do Soboru*, red. B. Przybylski, Poznań-Warszawa-Lublin 1970, s. 255; J. Warzeszak, *Człowiek w obliczu Boga i pośród stworzenia*, Warszawa 2005, s. 153.

³⁴ Por. E. Szymanek, *Wykład Pisma Świętego Nowego Testamentu*, s. 495.

kreśla w słowach: „Kto grzeszy, jest dzieckiem diabła, ponieważ diabeł trwa w grzechu od początku” (3,8a). Pochodzenie od diabła oznacza zależność człowieka od złego ducha przy spełnianiu złych czynów. Nie oznacza zatem takiego samego pochodzenia, jak pochodzenie od Boga (w. 10). Zależność od złego ducha tłumaczy się tym, że diabeł od początku grzeszy (w. 8a)³⁵.

Diabeł jest głównym sprawcą nieprawości, ponieważ od początku jest wrogo ustosunkowany do Boga i do ludzi. W czwartej Ewangelii kanonicznej został przedstawiony jako „zabójca od początku i ojciec kłamstwa” (J 8,44). Owo „trwanie od początku w grzechu” (1 J 3,8a) jest nawiązaniem do opisu upadku pierwszego człowieka z Rdz 3 oraz do całej historii ludzkości, w której szatan jest rzeźnikiem zła i zepsucia. Człowiek popełniający grzech staje się zatem jego duchowym dzieckiem, naśladowcą i w rzeczywistości jego narzędziem. Bycie dzieckiem diabła oznacza jednocześnie zaprzeczenie dziecięstwa Bożego. Nie ma tu postawy pośredniej. Nie jest bowiem możliwe jakiegokolwiek paktowanie z grzechem.

U Jana ukazana zostaje w sposób bardzo wyraźny złowroga moc kusicielska szatana (por. 1 J 3,8-10). Jest on nazwany „kłamcą i ojcem kłamstwa” (J 8,44) i przyjmuje rolę zabójcy, który doprowadził Kaina do zabicia Abla (por. 1 J 3,12; 5,19). Poprzez grzech człowiek staje się „dzieckiem diabła” (3,8a), ponieważ naśladuje go i wykonuje czyny jemu właściwe. W ten sposób autor natchniony zwraca uwagę na zasadnicze przeciwieństwo między Chrystusem a diabłem. Misją Jezusa Chrystusa jest walka z diabłem i zniszczenie jego złowrogiego dzieła: „Syn Boży objawił się po to, aby zniszczyć dzieła diabła” (w. 8b). Przyjście Chrystusa położyło kres grzechowi jako dziełu diabła. Chodzi o brak wiary wobec Boga, co wynika z kontekstu o przedstawicielach Antychrysta (2,18-28). Człowiek grzesząc pozostaje w zależności od diabła, zaś ten, kto jest zjednoczony z Chrystusem, wyrzeka się diabła, zależności od niego i grzechu (por. w. 13). W ten sposób każdy ujawnia niejako swoją naturę³⁶.

Autor podaje również kolejny motyw, dla którego nie powinno się grzeszyć. Jest nim zrodzenie wiernych z Boga: „Każdy, kto narodził się z Boga, nie grzeszy, gdyż trwa w nim nasienie Boże; taki nie może grzeszyć, bo się narodził z Boga” (1 J 3,9). Nieco dalej zaś pisze: „Wiemy, że każdy, kto się narodził z Boga, nie grzeszy, lecz Narodzony z Boga strzeże go, a Zły go nie dotyka” (5,18). Podkreślenie owej wewnętrznej bezgrzeszności chrześcijanina wydaje się stanowić zaprzeczenie wcześniejszego stwierdzenia, że człowiek nie powinien mówić, że nie ma grzechu (1,8.10). Jednak ten fragment dotyczy pewności

³⁵ Por. F. Gryglewicz, *Listy katolickie. Wstęp...*, s. 392.

³⁶ Por. tamże, s. 393; E. Szymanek, *Wykład Pisma Świętego Nowego Testamentu*, s. 495; S. Olejnik, *Teologia moralna fundamentalna*, s. 304; K. Romaniuk, A. Jankowski, L. Stachowiak, *Komentarz Praktyczny do Nowego Testamentu*, t. 2, s. 563; *Komentarz historyczno-kulturowy do Nowego Testamentu*, s. 575.

Bożego wybrania i zamieszkiwania w Bogu. Przynależność do Boga zakłada, że człowiek postępuje w sposób godny dziecka Bożego, jest sprawiedliwy (3,7) i miłuje braci (w. 10).

Fakt narodzenia się z Boga sprawia, że w człowieku znajduje się „nasienie Boże” (1 J 3,9b). W perspektywie faktu podkreślenia przez autora roli Ducha Świętego ta metafora nasienia ilustruje prawdopodobnie Ducha Bożego (por. w. 24; 4,13). Jest to zatem obraz pokrewny z metaforą o namaszczeniu (por. 2,20.27). Jan przypomina o otrzymaniu w czasie chrztu Ducha Świętego, który świadczy o godności dzieci Bożych (por. Rz 8,15; Ga 4,6) i uzasadnia twierdzenie, że chrześcijanin nie może grzeszyć. Chrzt jest tu ukazany w obrazie „Bożego nasienia” (1 J 3,9b). Oznacza ono dar Ducha Świętego i jest czynnikiem życia prowadzonego z dala od sfery grzechu. Podstawą owej niemożności grzeszenia jest otrzymany w czasie chrztu Duch Święty, który jest źródłem boskiego życia w człowieku. Niepodatność chrześcijanina na grzech jest owocem Ducha Świętego. Życie człowieka, w którym trwa łaska uświęcająca, może zdążać tylko do Boga, a nie do grzechu, podobnie jak ukryte życie nasienia może się rozwinąć tylko zgodnie ze swoją naturą³⁷.

Duch Święty jest źródłem nadprzyrodzonego życia człowieka. Nie działa On jednak w sposób negatywny poprzez niedopuszczanie możliwości grzeszenia. Nie zwalnia człowieka z czujności i zaangażowania moralnego. Jego obecność w człowieku utwierdza i wzmacnia związek człowieka z Bogiem, a jednocześnie mobilizuje go do utrzymania tej więzi mimo trudności. Duch Święty czyni te postawy człowieka skutecznymi. „Narodzenie się z Boga” (1 J 3,9a), które pochodzi z daru Jego łaski, realizuje się w permanentnej współpracy z tą łaską poprzez Ducha Świętego. Stąd mimo tak kategorycznej wypowiedzi odnośnie kwestii niemożności grzeszenia, że „każdy, kto narodził się z Boga, nie grzeszy” (w. 9a), ową niemożność trzeba rozumieć jako tylko względną. Chodzi o ukazanie ideału, do którego każdy winien dążyć, a nie o stwierdzenie stanu faktycznego absolutnej niemożności grzeszenia. Doświadczenie codziennego życia stanowiło wystarczający argument o uleganiu grzechowi³⁸.

Chrześcijanin powinien starać się jednoczyć z Bogiem, aby jak najmniej ulegać wpływom szatana (1 J 5,18 n). Autor wskazuje na pochodzenie chrześcijanina od Boga: „Wiemy, że każdy, kto się narodził z Boga, nie grzeszy, lecz Narodzony z Boga strzeże go, a Zły go nie dotyka” (w. 18). Następuje tu powtórzenie słów z 1 J 3,9a oraz wyjaśnienie nawiązujące do słów: „Wy, dzieci, jesteście z Boga i zwyciężyliście ich, ponieważ większy jest Ten, który w was jest, od tego, który jest w świecie” (4,4). Bezgrzeszność chrześcijanina wynika

³⁷ Por. F. Gryglewicz, *Życie chrześcijańskie w ujęciu św. Jana*, s. 146; K. Romaniuk, A. Jankowski, L. Stachowiak, *Komentarz Praktyczny do Nowego Testamentu*, t. 2, s. 563.

³⁸ Por. F. Gryglewicz, *Listy katolickie. Wstęp...*, s. 393; tenże, *Życie chrześcijańskie w ujęciu św. Jana*, s. 146; E. Szymanek, *Wykład Pisma Świętego Nowego Testamentu*, s. 495.

z Bożego daru, który chroni człowieka od Złego. Z 1 J 5,18 wynika, że szatan nie ma żadnej władzy nad dziećmi Bożymi. Tę władzę odebrał mu Jezus Chrystus przez swoje zbawcze dzieło. Teraz to On prowadzi swoich wyznawców ku wieczności³⁹.

Człowiek wierzący ma świadomość pochodzenia od Boga. Wie także o życiu duchowym, które otrzymał na chrzcie. Ten fakt mobilizuje do niepopelniania grzechów. Człowiek otrzymuje siłę przeciwstawienia się grzechowi od Ducha Świętego. Jednakże sam podejmuje decyzję. Źródło nadprzyrodzonego życia w człowieku nie działa automatycznie, jak gdyby nie dopuszczając możliwości grzeszenia. Trwanie w bliskości Boga wymaga wielu wysiłków, aby mimo trudności utrzymać w sobie Ducha Świętego i zjednoczenie z Chrystusem i nie popełnić grzechu⁴⁰.

Jan zwraca w ten sposób uwagę na wysiłek wiernych, aby trwać w zjednoczeniu z Bogiem. Współpraca człowieka z Bogiem wytwarza tak silną więź, że szatan nie ma już na takiego człowieka żadnego wpływu: „Zły go nie dotyka” (1 J 5,18b). Wydaje się, że autor chce podkreślić, iż takie piękne życie w zjednoczeniu z Bogiem jest rzeczywiście możliwe. Trwając w zjednoczeniu z Bogiem człowiek nie potrzebuje obawiać się szatana i jego pokus. Szatan nie ma wtedy władzy nad człowiekiem. Tam bowiem, gdzie działa Bóg, kończy się władza szatana. Poprzez życie duchowe, które człowiek otrzymuje od Boga (por. J 3,6 n; 1 J 3,9b) oraz przez swój osobisty wysiłek (por. 1 J 2,29; 3,7; 4,7) można pokonać wszystkie pokusy.

Jan niejako doprowadza swoją myśl do końca i stwierdza, że grzech jest kryterium rozpoznawczym między dziećmi Boga i dziećmi diabła: „Dzięki temu można rozpoznać dzieci Boga i dzieci diabła: każdy, kto postępuje niesprawiedliwie, nie jest z Boga, jak i ten, kto nie miłuje swego brata. Taka bowiem jest wola Boża, którą objawiono nam od początku, abyśmy się wzajemnie miłowali” (1 J 3,10-11). Jeśli ci, którzy grzeszą, pochodzą od diabła, a ci, którzy są zrodzeni z Boga i zjednoczeni z Chrystusem nie mogą grzeszyć, to grzeszenie jako niezynienie sprawiedliwości stanowi kryterium „rozpoznania dzieci Boga i dzieci diabła” (w. 10a). Określenie „dzieci diabła” nie jest równoznaczne ze zrodzeniem przez diabła. Szatan nie ma siły twórczej, jak Bóg. Przywłaszcza on tylko sobie ludzi. Między nim a „jego dziećmi” nie ma tak ścisłego związku, jak między Bogiem i dziećmi Boga⁴¹.

³⁹ Por. S. Mędała, *Chodzenie w światłości (Pierwszy List św. Jana)*, s. 86; *Komentarz historyczno-kulturowy do Nowego Testamentu*, s. 578; P. Perkins, *Listy Janowe*, s. 1533.

⁴⁰ Por. F. Gryglewicz, *Listy katolickie. Wstęp...*, s. 394; tenże, *Życie chrześcijańskie w ujęciu św. Jana*, s. 147; R. Rubinkiewicz, *Grzech w Piśmie Świętym. Nowy Testament*, w: *Encyklopedia Katolicka*, t. 6, red. J. Walkusz, S. Janeczek, S. Wielgus, Lublin 1993, kol. 267 n.

⁴¹ Por. F. Gryglewicz, *Listy katolickie. Wstęp...*, s. 394; R. Schnackenburg, *Die Johannesbriefe*, Freiburg 1963, s. 192; B. Prete, *Lettere di Giovanni*, Roma 1970, s. 73; T. Herrmann, *Miłość*

Od Boga nie pochodzi ten, kto czyni niesprawiedliwość, a zwłaszcza ten, kto nie miłuje brata. Kryterium dziecięctwa Bożego stanowi bowiem miłość braterska (1 J 3,10b-11). Istnieje nierozzerwalny związek łączący te rzeczywistości. Miłość wobec braci nie stanowi jakiegoś dodatkowego znaku rozpoznawczego chrześcijan. Praktykujący ją pokazuje, że jest z Boga, a kto jest z Boga, nie może nie miłować brata. Jest to niejako komentarz do sprawiedliwości, która ukazuje swoje istnienie właśnie poprzez miłość do ludzi (por. w. 23). Chodzi zatem o istotne konsekwencje życia chrześcijańskiego. W miłości braterskiej okazuje się, że człowiek jest w światłości, z daleka od niebezpieczeństwa upadku w grzech (por. 2,10)⁴².

Podsumowanie

Jan podejmuje tematykę grzechu w kontekście dualizmu: światło-ciemność (J 1,5), życie-śmierć (J 5,24; 1 J 3,14), prawda-kłamstwo (J 8,44 n; 1 J 1,6 nn; 2,21-27). W ujęciu Janowym grzech jest dobrowolnym odwróceniem się człowieka od Boga, odrzuceniem Jego zbawczego działania, oddaleniem się od życia i pogrążeniem w śmierci (por. J 8 n)⁴³. Grzech jest siłą szatańską (1 J 3,4). Człowiek popełnia grzech, gdy odrzuca światło Jezusa i Jego naukę. Wtedy poddaje się grzechowi i przechodzi w ciemność, popada w niewolę grzechu, przez co staje się dzieckiem diabła. Według Jana, bycie synem oznacza przynależność do tej osoby, wejście pod jej panowanie, naśladowanie jej sposobu życia i działania. W tym znaczeniu Jan pisze o synach Abrahama, synach diabła i synach Bożych. Człowiek grzeszący jest synem diabła (1 J 3,10) i staje się niewolnikiem grzechu (J 8,34). Wchodzi pod panowanie szatana i podobnie do niego działa⁴⁴.

Grzech w 1 J to także niesprawiedliwość (1 J 1,9; 5,17), wykroczenie przeciwko woli Sprawiedliwego. Prowadzi do tego oddawanie czci „falszywym Bogom” (5,21). Chodzi tu jednak nie tyle o dosłowne traktowanie tego wyrażenia jako kultu obcych bogów, co raczej o to wszystko, co do grzechu prowadzi, przede wszystkim zaś o fałszywe doktryny (por. 2 Kor 6,14-16; 1 Tes 1,9). Jest to ostrzeżenie przed grzechem, który jest zupełnie obcym elementem w sferze

braterska w Pierwszym Liście św. Jana, s. 240 nn; E. Szymanek, *Wykład Pisma Świętego Nowego Testamentu*, s. 495; R. Rubinkiewicz, *Grzech w Piśmie Świętym. Nowy Testament*, kol. 267 n; K. Romaniuk, A. Jankowski, L. Stachowiak, *Komentarz Praktyczny do Nowego Testamentu*, t. 2, s. 564 n.

⁴² Por. B. Prete, *Lettere di Giovanni*, s. 73; L. Leonardo Leonardi, *Peccato negazione di amore*, Roma 1973, s. 144; T. Herrmann, *Miłość braterska w Pierwszym Liście św. Jana*, s. 240 nn; E. Szymanek, *Wykład Pisma Świętego Nowego Testamentu*, s. 495; S. Mędała, *Chodzenie w światłości (Pierwszy List św. Jana)*, s. 77 n.

⁴³ Por. A. Banaszek, *Kościoly Janowe...*, s. 21.

⁴⁴ Por. S. Wypych, *Grzech i nawrócenie w Piśmie Świętym*, w: *Vademecum biblijne*, red. S. Grzybek, Kraków 1991, s. 40.

Bożej. Taki sens jest zgodny z kontekstem całego listu, który ukazuje naturę grzechu niejako w kontraście do Boga⁴⁵. W literaturze żydowskiej z Qumran grzechy przedstawiane są jako „idole serca”. Grzech można przyrównać do kultu pogańskich bóstw u monoteisty. W przypadku chrześcijanina konieczny jest absolutny rozbrat z grzechem. Ta rzeczywistość odpowiada definitywnemu odrzuceniu spraw szatana pod jakąkolwiek postacią⁴⁶.

Jan zachęcając do zjednoczenia z Bogiem wskazuje na trzy nadprzyrodzone motywy, dla których wierni nie grzeszą. Chodzi o pochodzenie od Boga, więź z Bogiem i z Jezusem Chrystusem oraz obecność w człowieku Ducha Świętego. Te motywy powstrzymywania się od grzechu wskazują jednocześnie na przyczyny możliwości popełnienia grzechu przez wierzących⁴⁷. Wychodząc od błędnych twierdzeń heretyków, Jan wskazuje na właściwy sposób postępowania (1 J 1,5-10), podając, że zjednoczeni z Bogiem są tylko wierni związani ze sobą tym samym światłem, które płynie od Boga. Nie pozwala na popadnięcie w błąd, który dotyczy przekonania człowieka o swojej doskonałości. Do takiego błędnego wniosku może prowadzić mniemanie o postępowaniu w świetle. Jan wskazuje zatem na rzeczywistość, na grzechy, które człowiek popełnia.

Autor 1 J ostrzega przed kłamstwem, którego treścią nie jest sam fakt braku rzeczywistego poznania Ojca i Syna, co jest również sprzeczne z deklaracjami przeciwników Jezusa. Kłamstwem jest powoływanie się na więź z Bogiem przy jednoczesnym popełnianiu grzechów. Autor określa to trwaniem w ciemności (1,5b-6; por. 2,4-6). Adresaci nie powinni sobie przypisywać wolności od grzechów. Przeświadczeni o doskonałej więzi z Bogiem oszukują samych siebie (1,8). Przekonanie o bezgrzeszności jest głównym zagrożeniem jedności człowieka z Bogiem i Jego Synem oraz wzajemnej więzi we wspólnocie chrześcijańskiej.

Życie chrześcijanina jako dziecka Bożego polega na uświęcaniu się. Jest to ciągły proces upodabniania się do Boga i ustawicznego oczyszczania się przygotowującego do pełnej wizji Boga w przyszłości. Owo oczyszczanie polega na odsuwaniu się od grzechu i na uświadamianiu sobie mocy wiary porównanej do nasienia. Chrześcijanin został wyrwany z mocy grzechu i śmierci wiecznej, ponieważ „narodził się z Boga” (1 J 3,9; por. 5,18). Nowe narodzenie z Boga dokonuje radykalnej zmiany w naturze człowieka. Grzech jest w nim sprawą tak dalece nienaturalną, że dopuszczanie się go stanowi odrzucenie roszczenia do posiadania życia Bożego. Grzeszny czyn człowieka powoduje, że ujawnia się dzieło szatana. Niesprawiedliwe postępowanie jest oznaką przyna-

⁴⁵ Por. S. Gądecki, *Wstęp do pism Janowych*, s. 91 n.

⁴⁶ Por. K. Romaniuk, A. Jankowski, L. Stachowiak, *Komentarz Praktyczny do Nowego Testamentu*, t. 2, s. 578.

⁴⁷ Por. F. Gryglewicz, *Życie chrześcijańskie w ujęciu św. Jana*, s. 147; E. Szymanek, *Wykład Pisma Świętego Nowego Testamentu*, s. 494.

leżności do diabła, podobnie jak sprawdzianem dziecięctwa Bożego jest postępowanie sprawiedliwe (por. 2,29). Przynależność do Boga chroni człowieka od grzechu. Jan poucza, że wytworzona więź z Bogiem przez Chrystusa, który zgładził grzechy (3,5) sprawia, że człowiek nie musi się obawiać pokus ze strony szatana. Opieranie się pokusom autor uzasadnia wiernością tych, którzy są związani z Chrystusem (por. 5,18b).

Sprawdzianem trwania w Bogu i przebywania w Jego światłości jest zachowywanie Bożych przykazań, co ostatecznie sprowadza się do przykazania miłości (1 J 2,3-8). Tak, jak wzajemnie wykluczają się światłość i ciemność, tak też wykluczają się miłość i nienawiść oraz świętość i grzech. Jednocząca zaś miłość Chrystusa oraz otwarta postawa na oddziaływanie owej miłości we wspólnocie wierzących jest postawą nadziei i radości z ostatecznego zwycięstwa nad złem. Miłość bliźniego stanowi nie tylko sprawdzian zjednoczenia z Bogiem, ale wyznacza też stopień tego zjednoczenia. Stanowi ona także objawienie się Boga w świecie.

**THE UNIFICATION WITH GOD IN THE CONTEXT
OF HUMAN SINFULNESS AND UNSINFULNESS
IN THE LIGHT OF THE FIRST LETTER OF ST. JOHN**

SUMMARY

The First Letter of St. John undertakes the problem of the unification with God in the context of human sinfulness. Its author indicates the co-participation with God in the perspective of the antithesis of light and darkness. The reference to the bond with God while committing sins he specifies as abiding in the darkness. The mere fact of being a Christian does not mean the status of unsinfulness. Such a belief is wrong. With undertaking the discussion with the views of the Gnostics John indicates that the real unification with God implies the community of all the faithful. As to the question of possible unsinfulness he underlines that the unification with sinless Christ has an essential significance. The abiding in Christ is a criterion of Godly childhood, and gives strength to resist the temptations.

KEYWORDS: First Letter of St. John, unification with God, sinfulness, unsinfulness.